1/2pdz

SEJM CZTEROLETNI.

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczxMichałxxnrxx28xdxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10.Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11.Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12.Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13.Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14.Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.

~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

ł

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.

19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.

20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.

21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.

22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.

23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.

2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.

3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.

4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.

5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.

6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.

7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.

2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.

3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.

4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.

5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43

6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.

7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.

8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48

9. Suchorzewski Jan, Głos... 8.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.
11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46.
12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I. 49.~~

GŁOS CZACKIEGO

PODCZASZEGO KORONNEGO,

POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO,

z okoliczności urządzenia Starostw

NA SESSYI SEYMOWEY DNIA 24. LISTOPADA, 1791 ROKU

MIANY.

Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

To, co od lat kilku wnaszane, to, co tyle trudow Waszych Nayiaśnieysze Stany kosztuie Starostw urządzenie, gdy ostatecznego od Was oczekuie wyroku, nie w wyborze słow, ani ciągłym wyprowadzaniu natury Krolewszczyzn, mòwić przedsiębiorę. Powody ku przedaniu, środki niemniey uboczne rzeczy przedaży, a w Proiekcie znayduiące się, roztrząsnąć przedsiębiorę.

Jeżeli prawego Sędziego dowody, y odwody z oboiey strony na szali sprawiedliwości ważone prawidłem są wyroku iego, czyliż Prawodawca wzorem iegoż ważyć iak naysilniey nie powinien spory przed swym wyrokiem, wszak Sędzia los Obywatela, Prawodawca Narodu wskazuie.

Przeciwni przedaniu Starostw, mówią: że gdy część ziemi odłożona, którey cała intrata poświęcona na dochod Publiczny, Obywatele Ziemiańscy tyle znoszą mniey Podatkow, ile wspomniona ziemia czyni całkowitego przychodu, y tak, gdyby Królewszczyzny były Ziemszczyzną, tyleby krociow czyniły, ile teraz milionow, a niedostarczaiące miliony musiałyby być na nowo na Zie-

 mian

mian rozrzucone. Okazuią oni, co dawniey czyniły Dobra, ſtoſuią z teraźnieyſzą intratą, wnoſzą ſprawiedliwie, że równie powiękſzać ſię mogą, zatym w pokoleniach naſzych przepowiadaią narzekania na przedaż własności Publiczney, w miarę mnożących ſię Podatkow, y w proporcyi z czaſem podnoſzącey ſię ceny wſzech rzeczy: dodaią y to, że Staroſtwa Rzeczypoſpolitey ſłużyły na wyiście z długow Publicznych; wſkazuią na Francyą, która w przedaniu Dobr powſzechności, iedyną maiąc nadzieię zaſpokoienia ſwych długow, iużby dopełniła zbankretowania, gdyby dawniey ie była przedała.

Przeciwnie, żądaiący przedaży Dobr maią zamiar wydoſkonalenia goſpodarſtwa w Królewſzczyznach, gdyż czaſowy poſiadacz, niczym nie ieſt zapewniony, czyli nakłady w goſpodarſtwie nadgrodzonemi iemu zoſtaną? to przedſię biorąc, warować można, ażeby *ex auxeſi* nowey intraty znaczny miał procent dawny Poſſeſſor, który pracą, i nakładem ſwym Królewſzczyzny pomnożył intratę.

Jeſt drugi ieſzcze powod do zbycia ſię dziedzicznym ſpoſobem Dobr publicznych, który do mego ſiąga przeświadczenia, że gdy tylekroć razy Staroſtwa ſłużyły za nadgrodę złych uſług Kraiowi ſwemu, lepieyby ich nie było. Mamy iuż Tron naſtępny, mamy Rząd nad nadzieie naſze koncentrowany, trzeba zatym oddalić wſzelkie powody, które tylko zachęcać mogą do korrupcyi Obywatela, zatracenie zatym Królewſzczyzn, zda ſię mi być potrzebnym.

Proiekt zaś podany zapewnia, że nas od ſzarpaniny Skarbu, nie, nie zapewne, bo łatwiey podnieść kapitały, y ie zmarnować iak ziemię. Czynſz zatym, więceybym radził, a przy wſtępie, każdy dwoch, lub trzech-letnią intratę, aby ſpoſobem porękawicznego dla Hipoteki do Skarbu wypłacił.

Nie mniemaymy, ażeby kapitały na Królewſzczyznach zoſtawione, wielką w Europie czyniły wagę, w każdym Kraiu ſą Dobra Korony, a że z nich nie czynią ſię rachunki, ſiły Kraiowey więc, y wartość ich okazana nie da przewagi; lecz gdyby w kalkulacyi znaczyły, znaczyć będą w miarę Dobr innych Narodow, inne Narody, gdy mieć będą zapas z Dobr Kameralnych, my bez niego mniey ieſzcze znaczyć będziem. By te kapitały długo trwały na Królewſzczyznach, y ſpodziewać ſię trudno, pierwſza nagła potrzeba Kraiowa ruſzy ie, bo rzecz ieſt bardzo proſta, że na każdym Seymie propozycya ta będzie miała większą popularność, która wſkazywać będzie podnieſienie ſummy ze Staroſtwa, niżeli nowego zno-

ſzenia

ſzenia Podatku; coż mowić o owych czaſach, gdzieby łupieztwo własności publiczney ozwaćby ſię mogło. Zadrży na to cnotliwy Polak, lecz baczny Prawodawca, niech zapobieży, aby źle czynić ſię nie mogło, zakaz grzeſzenia ieſt próżny, lecz ſpoſobność źle czynienia oddalić, ieſt prawdziwą Prawodawczą doſkonałością.

Coż owe w Prawach naſzych zakazy znaczą, co tyle nawet y dobrych rzeczy wnoſić zabraniały, ſtały ſię podobne do owych Teſtamentow, których dopełnienie w woli, y dyſkrecyi żyiących zoſtaią, ſrogość przeciw naſtępuiącym pokoleniom, ſąż iaką warownią? za ſtyl tylko piſania znanemi będą, y tak uważane za naſzym wzorem, iak my patrzem na ogłoſzenie tego za nieprzyiaciela Oyczyzny, ktòryby powſtał przeciw Elekcyom Królewſkim, lub też *Liberum Veto.*

Niech więc oddalone będą z Prawa wſzelkie ſurowości na powſtaiących przeciw waſzey Nayiaśnieyſze Stany uſtanowom na przyſzłe Seymy, niedołężności tych zakazow na naſzych doświadczamy oſobach; lecz przyſzłym Seymom, nie dawaycie przykładu, iż głos Seymuiącego przepiſywanym być może; wartość Staroſtw, ſtoſować ſię nie może z głoſem wolnym, bo wolnośé z nayliczniey-ſzemi bogactwy na ſzalę klaść ſię nie może. Co tylko zatym, czy z większości głoſow, czy iednomyślności uſtanowionym będzie, zapewne iedno-głośnie życzym, by było nieporuſzonym.

Stanęła uſtawa Rządu, czaſy ſzczęśliwe, lub przeciwne, na dobre, lub na złe zmieniać ią mogą; lecz poki rzetelność za cnotę czczoną na świecie będzie, dopoty Artykuł Konſtytucyi niewzruſzonym zoſtanie, iż wſzelkie dobrowolne ugody, ſą nieprzełamane. Wyrzeknicie zatym, iż dzieło urządzenia Staroſtw, zoſtanie dziełem dobrowolnego między Skarbem, a ſzczególnemi Obywatelami Kontraktem, uczynicie rzecz nieporuſzoną, iawność, otwartość, przypuſzczenie wſzelkich Obywateli w celu konkurrencyi, iako Proiekt podaie, ſtanie pewną rękoymią prawdziwey dobrey wiary naſzego poſtępowania.

Powiedziałem: prawdziwey dobrey wiary, gdy pod iey imie rozboie Seymow 1768 y 1775 podſuwać ſię chciały: ieśli ſpiknięcie ſię z Sąſiadami przeciw Oyczyznie nazwać można dobrowolną umową; w tenczas chyba przyznam, że potroſze wiara Publiczna złamana zoſtała; lecz gdy nie widzę zaciągnionego długu odmowionego, gdy nie widzę kontraktu ze Skarbem wzruſzonego,

znam wiarę publiczną czczoną, y tey czcić w naſzych ſpodziewam ſię Naſtępcach, nie zoſtawuymy zatym im odmiennych warowni między publicznym, a prywatnym Kontraktem, na całym oświeconym świecie, *fiſcus* znany, ieſt za oſobę mogącą Tranzakcye czynić; lecz ſkoro dla niego odmienne warownie będą, różne czynić muſzą wyobrażenia; zatym nie za tąż ſamą co ieſt dobrowolna umowa między ſzczególnemi zważanym będzie. Słowem, czym więcey przyſady będzie w naſzey czynności, tym więcey podeyrżliwości, tudzież ſtraſznego *prejudicatum* na głos wolny, zatym byle raz ograniczony, iuż potym pewnie niewolny.

Lecz nie na ſamym ſpoſobie przedania Staroſtw kończyć ſię ma troſkliwość, przyſtąpienie do przedaży coſa mnie ieſzcze więcey od Proiektu.

Deficit w Skarbowe każdego, który dba o exyſtencyą Oyczyzny przeraża, *deficit* w tych czaſiech większe, dopoki długi Jego Królewſkiey Mości y Rzeczypoſpolitey zaſpokoione nie będą. Proiekt zaś w rozrządzeniu Staroſtw za lat kilka obiecuie zyſki, teraz milionowe mnoży expenſa.

Chwytamy ſię niby ſyſtema Proiektu Jmci Xiędza Oſſowſkiego, chwytaiąc ſię tylko wyiątkow, a Papierowych Pieniędzy, ile z większości głoſow poznawać można, przyiąć nie chcemy, podobni do owego, który chciał mieć krąg, czyli cyrkuł z nie całym obwodem.

Jeſtem zapewne zatym, ażeby los Chłopow Starościńſkich zaręczyć, a to zoſtawuiąc w tychże obowiązkach dla Dziedzicow, iakie maią dla Staroſtw; lecz Kommiſſarz wyznaczony do umiarkowania powinności Chłopſkich, ieśli gdzie te zmnieyſzy, intratę zniży; ieśli powiękſzy, nie może bez złamania kondycyi w oſiadaniu chłopa na gruncie pomnożyć iego obowiązki. Takowe to w teoryi piękne prawidła, tak całą przez lat kilka trzęſły Monarchią Auſtryacką, tak ią daley wzruſzyły, że może iuż iey śladuby nie było, gdyby iednym pociągnieniem pióra ninieyſzy Ceſarz kilkoletnie trudy nieſkaſſował.

Lecz gdyby teorya większą nad praktykę mieć mogła wrażenie, czyż tego nie czuiem, że czy przez różnie tłómaczone Prawo Człowieka, czy przez proſty wnioſek też ſame umiarkowanie do Dobr dawnych Dziedzictw przenieść ſię będzie muſiało,

co

co teraz Starościńskich? ſprawiedliwość bowiem iedna ieſt, zatym odmienne być nie może prawidło, dla równey klaſſy ludzi. Coż mówić o Koloniach w przenaſzaniu z mieyſc ludnych, na nieludne. Jozef wtory Ceſarz ſypał na to miliony, y Koloniſtow ieſzcze prawie narzucał Dziedzicom. Mam rzec o Mappach? Obywatel Gallicyi codzień tam patrzę, że Dobra idące na Licytacye ſą przenaſzane na Mappy, dla tego drożey nieprzedawane, tam maſſa maiątku Xiążąt Radziwiłłow, kilkakroć ſto tyſięcy ſtraciła na Geometrow; Geometry ſię ſpanoſzyli, a Kredytorowie niepomieſzczeni, ſzukać muſzą w Polſzcze ſwey ſatysfakcyi na fortunie Radziwiłłowſkiey.

Chce Proiekt ieſzcze ukończyć, ograniczenia czas pięcioletni zbyt krótki znayduię, nadto rezolucyi waſzey nie widzę, czyli na takową ſyſtemacyą chcecie ſkładać Podatki?

Chcemy zniſzczyć to, co ieſt do tych czas okazyą pſucia cnoty Obywatelſkiey Staroſtwa, a tyle lat zoſtawuiem do ſpekulacyi łaſym na własność Publiczną. Chcemy zaſilić maiątek Publiczny, a w proponowaniu ugody tym, ktòrzy kontrakty poczynili, nie doſtrzegamy pewney ſzkody; raz że wiele ieſt takich, co zbyt wyſoko zalicytowali; powtóre, że ieſzcze zapłaconemi zoſtaną, że ſtraty ſwey odſtępuią.

Przedaie Francya Dobra Korony z nędzy, my dla ſpekulacyi czyńmy więc iak ona, nie łudząc ſię nadzieiami wątpliwemi, w rok niech zacznie ſię, w pięć lat niech ſię ſkończy przedaż, niech ſię zacznie od Staroſtw mnieyſzych, które nie potrzebuią być dzielonemi; tym czaſem większe niechay rozdzielaią, i od ſiebie rozgraniczaią; przedamy pewnie, przedamy ſkutecznie, przedamy drogo, gdyż łatwiey ieſt o arenduiących, iak kupuiących Dobra.

Zabrońmy tym czaſem nowemu Miaſt mnożeniu ſię, ſkutku nieiaſnego Prawa, czyli raczey Wſiow na Miaſta przemienianiu, gdyż z tego nietylko ubytek Skarbowy, lecz przez wielość ich, iedno Miaſto drugie niſzczyć będzie; nadto odrywaią ſię ludzie od roli prawdziwego Narodu naſzego bogactwa.

Jak nie potrzebnym ieſt paragraf pierwſzy, w Artykule drugim zapewniaiący własność, dowiodł to JW. Gieyſztorf Poſeł Trocki, mnie więcey do iego światłego głoſu dodać ſię nie godzi, tylko to, że takowe potwierdzenia dla zbieraiących ſię Narodow ſą potrzebne; lecz zważmy, coż w oczach Deputacyi, y waſzych Nayiaśnieyſze Stany z naſzemi, czy zapracowanemi, czy ſpadkowemi własnościa-

B

ſnościami chce ſię porównać? oto za rożnemi Przywileiami Donatywy coście ie rozłączyli, y na rzecz Skarbu przeznaczyli, a ieſzcze waſzego oczekuie potwierdzenia!

Nioſłbym ieſzcze dalſze me uwagi Nayiaśnieyſze Stany nad Proiektem nietylko pod naywyżſze waſze wyroki, lecz pod obiaśniaiące mnie światło waſze, gdyby nie było powtarzać, co z tylu ſzanownych uſt ſłyſzałem, nie zoſtaie mi tylko iedną podać uwagę, że ciężko będzie tak wielki udecydować Proiekt, chyba przez zaſady, do czego podał wzor JW. Sołtyk Poſeł Krakowſki.

Nayiaśnieyſze Stany! urządziliście Seymiki, Prawa dla Miaſt, zaſzczyt nietylko Polſzcze, lecz y Europy uſtanowiliście przez zaſady, uczyńcież równie z Staroſtw urządzeniem, całkowite bowiem wielkie Proiekta przyimować lub odrzucać, ieſt przeyście z iedney do drugiey oſtateczności, dawniey nad każdym komma długie były ſpory, teraz trzeba, aby wotuiący wahali ſię w ſwych zdaniach, ganiąc y chwaląc to, co w ogólnym dziele, y do pochwały, y naganny znayduią.

w WARSZAWIE,

w Drukarni Uprzywileiowaney Michała Grölla, *Kſięgarza Nadw. J. K. Mci.*

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91